



**KS. CZESŁAW GALEK: ZAGROŻENIA I SZANSE
WYCHOWANIA NA POCZĄTKU XXI WIEKU.
WYBRANE ZAGADNIENIA, ZAMOŚĆ 2020, s. 382**

Książkę profesor Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Zamościu, dr hab. Czesław Galek to znany pedagog, badacz o szerokich, wieloaspektowych zainteresowaniach. W swoim najnowszym dziele, zatytułowanym *Zagrożenia i szanse wychowania na początku XXI wieku*, będącym rezultatem wieloletnich badań, zwłaszcza owocnej penetracji źródeł oraz doświadczeń pedagogicznych, wnikliwie spojrzął na współczesne zagadnienia wychowawcze.

Nie ma potrzeby drobiazgowo przedstawiać i oceniać poszczególne części obszernego studium. *Pedeutologia wobec współczesnych wyzwań społecznych* to tytuł obszernej części I rozprawy. Z kolei *Wychowanie w rodzinie* to równie obszerna część II książki. Całość zamyka stosunkowo niewielka, ale godna szczególnej uwagi część III, zatytułowana *Mass media jako środowisko wychowawcze*.

Na książkę składają się teksty, które ks. prof. Galek opublikował w ciągu ostatnich kilkunastu lat w różnych czasopismach i pracach zbiorowych w kraju i za granicą. Dokonał w nich gruntownego przeglądu swoich poglądów na szeroko rozumiane zagadnienia pedagogiczne. Tak więc w książce spotykamy wiele spraw, by tak napisać – nawiązując do znanych słów z *Księgi Koheleta* (Koh 3, 1–11) – z czasu rodzenia i sadzenia, z okresu budowania i poszukiwania. Książka nakłania zatem do skrupulatnego zachowania oraz rozwoju tego wszystkiego, co istotne w dziele wychowania. *Cóż przyjdzie pracującemu z trudu, jaki sobie zadaje?* – to znane i ciągle aktualne pytanie ze wspomnianej już księgi mądrościowej Starego Testamentu (Koh, 3, 9). Chodzi w nim również o trud wychowawczy czy pedagogiczny, który jest naznaczony chociażby popularnym życzeniem-przekleństwem: „Obyś cudze dzieci uczył?”. Autor przez wydanie tej książki wspaniałomyślnie spłaca wielki dług wdzięczności zaciągnięty wobec swoich nauczycieli i wychowawców. Swoją pracę zadedykował bowiem *z wdzięcznością i uznaniem dla księży*

katechetów, wychowawców i nauczycieli Szkoły Podstawowej w Polichnie z lat 1957–1964 i Liceum Ogólnokształcącego w Zaklikowie z lat 1964–1968 (s. 4).

W publicznym przekazie, jak też w naszej mowie potocznej pojawia się ostatnio coraz więcej pojęć, które stanowią ledwie *ersatz*, namiastkę treści, jakie powinny zawierać. Dlaczego posługujemy się namiastkami? Dlatego że tak naprawdę nie chcemy powiedzieć tego, co owe pojęcia znaczą. W ten sposób próbujemy tworzyć sobie alibi, uwolnić się od odpowiedzialności za brak właściwych słów w tym miejscu i czasie, w których powinny się znaleźć.

Mowa tu oczywiście o szeroko rozumianym procesie wychowawczym. Wychowanie z natury rzeczy polega na przyzwyczajaniu człowieka do uznawania i przestrzegania określonych wartości. Podkreślmy to właśnie kluczowe pojęcie: wartość i wartości. Dziś wydaje się ono oklepane, a nawet zużyte, niemal wszyscy bowiem mówią o wartościach, powołując się na nie, nie precyzując jednak, jakie jest znaczenie tego pojęcia. To tak jakby się mówiło o naczyniu, myśląc zarazem o tym, co się w nim znajduje. W butelce zaś może być mleko, ale może też być trucizna. Podobnie jest z wartościami. Poprzez uprzedmiotowienie, nawet częściowe, można z nich uczynić pseudowartości. Dużo mówi się dziś na przykład o wartościach humanistycznych. W przeszłości bodaj nigdzie nie mówiono o nich tyle, co w ZSRS, a nigdzie indziej człowiek nie był tak pogardzany jak właśnie tam. Dzisiaj często wielu odwołuje się do wartości religijnych, głosząc piękne hasła, cytując mądre maksymy, ale nie patrząc zupełnie, czy są stosowane w praktyce. Tworzy się parawany, za którymi można schować coś wręcz przeciwnego do wartości, jakąś antywartość, bo tak właśnie należy nazwać wartość pozorną.

Byłoby dobrze, gdybyśmy nauczyli się mówić o wartościach, w ogóle nie używając tego już nieco wytartego słowa. Po prostu trzeba mówić o celach, które stoją przed nami, a wymagają konkretnego wysiłku, aby wyrobić w sobie dobre nawyki. Wyrzucimy wszystkie słowa bez treści, pięknie brzmiące, lecz wprowadzające zamęt do ludzkiego myślenia. Pozwólmy, by wychowawca, nauczyciel, rodzic mógł w języku adekwatnym dla możliwości percepcyjnych wychowanka, ucznia, dziecka przekazać mu zarówno zdrową zasadę, jak i dobry wzór. *Kształtowanie woli polega na tym, by uczynić ją jedyną siłą napędową działania człowieka tak, by mogła panować nad pełnymi sprzeczności popędami człowieka. Jej pierwszym warunkiem jest postępowanie zgodne z rozpoznaną prawdą. Kształtowanie silnej woli jest ważnym zadaniem każdego człowieka. Dzieciom i młodzieży w tym procesie powinni pomagać rodzice, a także inni wychowawcy* (s. 187–188).

Sięgnijmy zatem do podstawowych zasad, w których nie ma pustych słów. Taką podstawą jest Dekalog. Oczywiście współcześni formierze ludzkich charakterów i losów niechętnie odnoszą się do takich jednoznacznych kryteriów. Stąd tyle niekiedy częściej gadaniny, ale też na szczęście wiele prób autentycznego poszukiwania jasnych wskazań, niezmiennych reguł postępowania

(por. cz. I dzieła pt. *Pedeutologia wobec współczesnych wyzwań społecznych*, s. 13–170).

Życie jest darem umożliwiającym człowiekowi sprawdzenie samego siebie. Nie można zatem wykluczyć autentycznego wysiłku, wyrzeczenia, altruizmu i podobnych cech charakteru, które decydują o sukcesie wychowawczym. Wychowankowi trzeba mówić o tym wszystkim. Nie da się go przy tym w prosty sposób odgradzić od łatwych do osiągnięcia pseudowartości, które bywają bardziej atrakcyjne aniżeli ustawiczne zmaganie się z przeciwnościami, zazwyczaj połączone z wielkim trudem. Nie można zakładać, że człowiek zawsze wybierze to, co lepsze. Święty Augustyn powtarzał za Owidiuszem (*Przemiany*): *Video meliora proboque, deteriora sequor* (Święty Augustyn, 1978, s. 158), czyli „widzę rzeczy lepsze i pochwalam je, idę jednak za gorszymi”. Widział zatem to, co lepsze, i doświadczał czegoś lepszego, lecz podążał za gorszym. A co dopiero ma czynić dzisiejszy człowiek, który zarówno w obrazie emitowanym przez media, jak i w słowie mówionym czy pisanym wciąż otrzymuje w ofercie coś, co można by określić jako produkt chorej ludzkiej jaźni. To jest jak rana, wydalająca wprawdzie treści organiczne, ale zarazem toksyczne. Cały ten śmietnik doznań, pragnień i propozycji spełnienia to jednak ludzka rzeczywistość, tak jak obumarłe tkanki, naturalny produkt każdej rany. Jak bowiem inaczej nazwać wszelką inicjatywę, która zamiast kierować człowieka ku wartościom humanistycznym – i to nie w jakimś sowieckim ani w liberalno-hedonistycznym wydaniu, ale w sposób odpowiadający naturze pochodzącej od Stwórcy, a nie jakoś fantastycznie samorodnej – prowadzi go w kierunku wręcz odwrotnym, ku wyżyciu się w absurdzie? Rzecz w tym, że ci, którzy wprawdzie nie nagłaśniają relatywizmu wszelkich współczesnych norm i zasad, z obawy przed jakimś ostracyzmem lub tylko z wewnętrznej niepewności i tylko niejako półgębkiem odwołują się do zdrowych zasad, niestety jakoś torują drogę apostołom pozornej wolności, *dolce far niente* w budowaniu własnego charakteru i konstruowaniu programu współżycia społecznego (por. *Wychowanie w rodzinie*, s. 171–305).

Nie ludźmy się. To nie są wartości. Człowiek dyskotek, wrzasku, otępiającego rytmu, zastępującego inne ludzkie doznania, nigdy niczego nie stworzy. Będzie wiecznym konsumentem. Autor słusznie stwierdza, że [...] *wychowanie do wartości bez ścisłego skonkretyzowania może odpowiadać niemal wszystkim koncepcjom wychowawczym, ponieważ jego margines interpretacyjny jest bardzo szeroki, a relatywizm daje duże możliwości realizacji praktycznie każdego kierunku w wychowaniu* (s. 25). W zależności od tego, kto człowieka chwilowo zaspokoï, taki też będzie rozrachunek jego życia. Iluż wiecznych nastolatków nigdy nie potrafi wydorosnąć! (por. tu chociażby cz. III, zatytułowaną *Mass media jako środowisko wychowawcze*, s. 325–379).

Autor korzysta z bogatej literatury przedmiotu, dając dowody swej olbrzymiej erudycji. Bardzo często odwołuje się w tym względzie na *magisterium Ecclesiae*. Jak zaznaczono, ze znanstwem analizuje szeroko rozumianą

pedagogię na newralgicznym styku problematyki religijno-pedagogicznej i ogólnokulturowej. Książki z pogranicza kilku dziedzin nauki, jaką niewątpliwie jest dzieło ks. prof. Czesława Galka *Zagrożenia i szanse wychowania na początku XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, znajdują zazwyczaj wielu czytelników, inspirują bowiem do naukowej dyskusji i zachęcają do praktycznego działania.

KS. EDWARD WALEWANDER
ORCID: 0000-0001-7826-2332
Katolicki Uniwersytet Lubelski

BIBLIOGRAFIA

Święty Augustyn (1978), *Wyznania*, Warszawa: Wydawnictwo PAX.